

## List Paryski.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Ukonstytuowanie się nowego rządu, jego program polityki wewnętrznej i zewnętrznej i jego walka z żywiołami radykalnymi stały się ośrodkiem zainteresowania całego świata cywilizowanego. Nie jest to już bowiem walka partii i programów, lecz walka o stworzenie i utrwalenie przez całą myślącą ludzkość upragnionego pokoju europejskiego. Wbrew tendencyjnym doniesieniom nacjonalistycznej prasy niemieckiej i ku chwałe narodu francuskiego trzeba bezstronnie przyznać, że całe społeczeństwo francuskie, bez względu na swoją orientację polityczną pragnie gorąco i szczerze pokoju, dla urzeczywistnienia którego poniosło ono tyle ciężkich ofiar. Domagając się od Niemiec wykonania planu ekspertów szuka Francja zadość uczynienia w ramach już możliwie najskromniejszych, a wobec ciągłej i ostatnio znowu się wzmagającej złej woli ciągle się zbrojących i konspiracyjnych Niemców nie można się dziwić, że nawet rząd tak umiarkowany, jak obecny, nie waży się na cofnięcie wojsk francuskich z Ruhry, nim nie znajdzie innych, dostatecznych gwarancji.

13-go czerwca przedpołudniem żegnali Paryżanie ze łzami w oczach „wyprowadzającego” się z pałacu Elizejskiego zasłużonego i poważnego Milleranda, a w ten sam dzień popołudniu witali znowu ze łzami w oczach w Wersalu jako nowego prezydenta wiecznie pogodnego i uśmiechniętego pana Gastona Doumergue. Widząc tę scenę przypominały mi się mimowoli historyczne słowa wypowiedziane 210 lat temu z balkonu tego samego dziedzińca Zamku wersalskiego przez szambelana Ludwika XIV: „Le roi est mort! Vive le roi!”...

Pan Herriot, który koniecznie usiłował prze-forsować kandydaturę Painlevé'go, przyjął rad nie rad misję utworzenia rządu od pana Doumergue, bardzo umiarkowanego członka partii radykałów, wybranego na prezydenta Rzeczypospolitej — głosami bloku narodowego. Drugą porażką kartelu lewicowego był wybór p. Justin de Selves, kandydata bloku narodowego, na wakujące po p. Doumergue miejsce prezydenta senatu.

Niemiałą niespodzianką dla Niemców, ale krokiem niezaprzeczenie bardzo roztroptym było powołanie przez Herriota na stanowisko ministra wojny bezpartyjnego generała Nollet. Generał Nollet okazał swoje zdolności i swój wielki takt polityczny, wykonując przez dwa lata kierownictwo misji czuwającej nad rozbrojeniem Niemiec. To dwuletnie doświadczenie ułatwi mu wielce spełnienie jego obecnego doniosłego zadania.

17 go czerwca przedstawił się nowy rząd Izbie i Senatowi. Po odczytaniu orędzia prezydenta republiki, w którym tenże przyrzeka czuwać nad dobrem Rzeczypospolitej — jako bezstronny, stojący poza i ponad partjami Jej „pierwszy sługa”, wygłosił nowy premier wśród skupionej uwagi i napięcia całej Izby obszerny, wielostronny, a równocześnie zwięzły i jasny program rządu.

Na nocnym posiedzeniu 19-go czerwca znalazł się znakomity profesor matematyki, a obecny prezydent Izby p. Painlevé w położeniu bardzo kłopotliwym wobec niesłychanie roznamiętnionych



List Paryski: Premier Herriot udaje się na konferencję do Chequers.

panów deputowanych, darzących się wielce nie-akademickimi przewiskami, a pod koniec jeszcze mniej akademickimi — kułakami. Bójka ta na pięści wszczęła się pomiędzy socjalistami a komu-

nistami, po odczytaniu przez tych ostatnich swoje „proklamacji rewolucyjnej” i została tylko z trudem przerwana przez p. Painlevé'go... ku wielkiemu smutkowi rozradowanej prawicy, oraz wielu innych, bezinteresownych amatorów sztuki bokserkiej.

„Match” wygrał p. Herriot, uzyskując wotum zaufania w stosunku 313 : 234 i już 24 godzin później udał się niestrudzony nowy szef rządu francuskiego do Chequers na spotkanie z premjerm angielskim.

W tym uroczym Zamku, który lordostwo Lee w roku 1917 podarowało państwu brytyjskiemu, do dyspozycji każdorazowego premjera, konferuje właśnie p. Herriot z p. Macdonaldem — przy drzwiach zamkniętych. Jedynymi świadkami i to bezwzględnie dyskretnymi są wiszące tam wspaniałe portrety pędzla pierwszych mistrzów angielskich.

Wyniku tej tak ważnej, może historycznej konferencji oraz dalszego rozwoju wypadków politycznych oczekuje Francja i cała Europa z wytężonym słuchem.

W rękach dwóch mężów, stanu w Chequers spoczywają dalsze losy Europy. Ale czymże jest śmiertelna, ziemską władza wobec nieśmiertelnej mocy nieśmiertelnej sztuki? Na to pytanie dał nam wspaniałą odpowiedź nasz wielki, genialny rodak Paderewski swoim koncertem w ubiegłą środę. On, który zakosztował jednego i drugiego powrócił ze skrucą do sztuki, na swoje dawne miejsce największego współczesnego pianisty, dając swoją boską grą znowu ukojenie rzeszom zbiedzonej ludzkości.

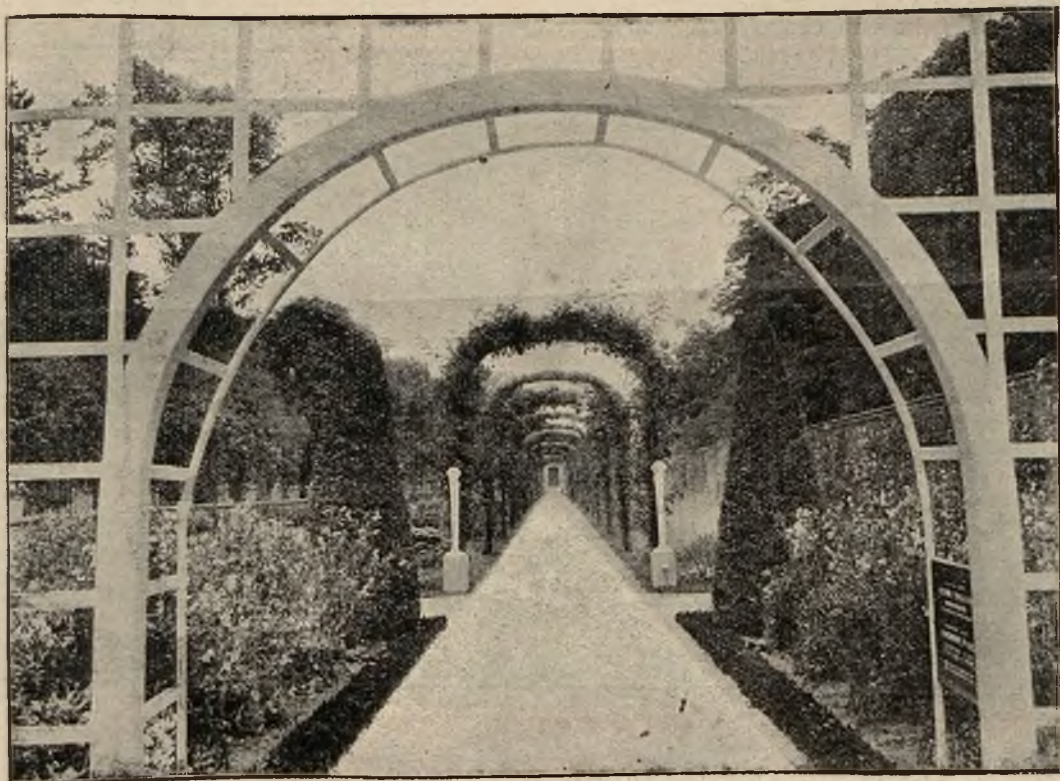
Mimo bardzo wygórowanych cen biletów (cały dochód przeznaczony na fundusz budowy domu wypoczynku dla muzyków francuskich) nie pomieścił wielki teatr Champs Elisée wszystkich, którzy pośpieszyli usłyszeć mistrza. Po koncercie zgotowała publiczność opuszczającemu teatr Paderewskiemu gorącą owację.

Miet.

Paryż, 22 czerwca 1924.



List Paryski. Gabinet pracy w zamku w Chequers, gdzie odbyła się 22 b. m. konferencja między Herriotem a Macdonaldem.



List Paryski. W słynnym ogrodzie zamku Bagatelle w Bois de Boulogne, gdzie znajduje się blisko 14.000 gatunków róż, odbywa się corocznie konkurs, na który ogrodnicy całego świata przesyłają stworzone przez nich najpiękniejsze okazy.

**Sanatorium i Zakład Wodoleczn. Dra KUPCZYKA**

Kraków, Szujskiego 11. Telefon 1295.

Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzycy, reumatyzm



Najlepsza pasta, proszek do zębów, woda do ust!

**PLASZCZE** GUMOWE I IMPREGNOWANE  
**A. BROSS**  
Kraków, Floryańska 44.

Narożnik obok Bramy Floryańskiej.